Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA DNIA 1 LIPCA 1933 NR. 76

Czemu jeszcze zawsze ta nieufność?

Sanacja przy każdej sposobności podnosi jako specjalną swą zasługę i najoczywistszy dowód dzielności swych rządów tę okoliczność, że Polska mimo ogólnego dziś chaosu gospodarczo-finansowego w świecie utrzymać zdołała ustabilizowaną walutę i nie potrzebowała też zaprowadzać u siebie ograniczeń w obrotach dewizowych. Zdawaćby się tedy mogło, że ze względu na takie rezultaty gospodarcze w Polsce i zaufanie całego świata dla niej będzie odpowiednio wielkie i mocne. Tymczasem rozmaite fakty i zjawiska z dziedziny finansowo-gospodarczej zdają się jednak temu przeczyć. A mianowicie, dziwna przecież, że przy tem wszystkiem zagranica tak wielce nieskora jest do udzielenia nam jakiejkolwiek wydajniejszej pożyczki. Wprawdzie wiceminister skarbu, p. Koc, w przemówieniu swojem, wygłoszonem imieniem rządu polskiego w Londynie na konferencji światowej, podkreślił, że Polska liczyła tylko na własne siły, unikając oparcia swego gospodarstwa na pożyczkach, a jednak czytelnicy tych słów w Polsce pamiętają z poprzednich lat urzędowe doniesienia o licznych wyjazdach zagranicę, rozmaitych polskich przedstawicieli w sprawach finansowych, nie po to chyba, aby proponować zagranicy pożyczki ze strony Polski, ale aby je do Polski ściągać. Przez szereg miesięcy mieliśmy nawet w Paryżu specjalnego delegata finansowego w osobie senatora Targowskiego, prezesa senackiego klubu BB. A najczęściej jeździł zagranicę w sprawach pożyczkowych — wiceminister skarbu, Adam Koc.

Nie można więc powiedzieć, że Polska „unikała“ pożyczek. Nie unikała ich, ale poszukiwała i też początkowo nawet znajdywała. Później atoli urwało się i możemy liczyć tylko na własne siły. Jest to jednak cnota przymusowa, która nie może być poczytana za zasługę i za przedmiot chwały.

Pozatem w dziedzinie kredytu zagranicznego są jeszcze dalsze znamienne przejawy. A mianowicie, są kraje, jak Niemcy, które zagranicy żadnych prawie zobowiązań nie płacą, a mimo to na rynkach międzynarodowych cieszą się większem zaufaniem niż Polska.

Nie są to puste słowa. Mamy konkretny dowód. Weksle sowieckie, otrzymane przez nas za dostarczone żelazo, nie mogą być dyskontowane w Paryżu bezpośrednio. Idą one najpierw do banków niemieckich i później dopiero, z żyrami tych ostatnich dyskontowane są w bankach francuskich. A zatem kredyt państwa, które dotychczas płaci wszystkie zobowiązania zagraniczne, stoi niżej od kredytu państwa, ktore obecnie nie płaci nic. Sytuacja, trzeba przyznać, dość dziwna.

W kursach naszych pożyczek państwowych na giełdach zagranicznych również wyraża się dobitnie brak zaufania do Polski. Weźmy kilka przykładów: 7 procentowa pożyczka stabilizacyjna notowana jest w Nowym Jorku po kursie 60 za 100, zaś 8 procentowa pożyczka Dillonowska około 65 za 100 itd. Faktyczne oprocentowanie kapitału, ulokowanego w tych pożyczkach, wynosi zatem od 11.50 do 12 procent, bez uwzględnienia zysku na amortyzacji, a z jego uwzględnieniem do 14 proc.

Czyż i ten tak niski poziom naszych pożyczek zagranicą przy tak stosunkowo wysokiem oprocentowaniu również nie daje dużo do myślenia? W każdym bądź razie to pewne, że czynnik zaufania zagranicy dla Polski nie odpowiada żadną miarą temu, coby się należało spodziewać po stanie rzeczy w Polsce na podstawie przedstawień ze strony sanacyjnej.

Prezydent Rzpltej podejmował obiadem ks. Mikołaja.

Warszawa, 27 czerwca. Pan Prezydent Rzpltej podejmował dziś wieczorem na Zamku obiadem ks. Mikołaja rumuńskiego, który bawi w Warszawie w charakterze gościa p. Prezydenta.

Ostry zatarg między Moskwą, a Berlinem.

Moskwa protestuje przeciw memorjałom Hugenberga.

Moskwa. Prasa moskiewska donosi, że ambasador ZSRR w Berlinie, Chińczuk, złożył na ręce wiceministra spr. zagr. Rzeszy, v. Bülowa, notę, zawierającą energiczny protest przeciw memorjałowi Hugenberga.

Nota oświadcza, że w ustępie memorjału, dotyczącym Związku Sowieckiego, delegacja niemiecka na konferencji londyńskiej otwarcie nawoływała przedstawicieli innych państw, aby wspólnemi siłami położyć kres rewolucji i wewnętrznemu nieładowi, pochodzącemu z Rosji, tj. nawoływała do wojny przeciwko ZSRR.

Pozatem z tekstu wspomnianego ustępu wynika żądanie Niemiec, aby terytorjum Związku sowieckiego było im nadane w celach kolonizacyjnych.

Ponieważ tego rodzaju oświadczenia stoją w jaskrawej sprzeczności z obowiązkami, przyjętemi przez rząd niemiecki w traktacie berlińskim z 1926 roku, mówiącym o neutralności i przyjaźni — ambasador Chińczuk z polecenia swego rządu protestuje energicznie wobec rządu Rzeszy przeciw pogwałceniu przez stronę niemiecką zobowiązań traktatowych, istniejących między obu krajami. Jest to pierwszy wypadek stwierdzenia pogwałcenia traktatu przez Niemcy wobec Związku Sowieckiego.

Berlin odrzuca protest.

Berlin. Sekretarz stanu v. Bülow, jak z miarodajnej strony donoszą, odrzucił protest rosyjskiego ambasadora, ponieważ memorjał ministra Hugenberga nie stanowi powodu do jakiegokolwiek zażalenia ze strony rządu sowieckiego.

Hitler zbroi rosyjskich emigrantów?

Londyn. „Haily Herald“ przynosi sensacyjną wiadomość o formowaniu przez Hitlera dywizji białych wojsk rosyjskich.

Obóz wojskowy znajduje się w Juterborg w pobliżu Brandenburga. Cwiczy się tam 2,000 emigrantów. Są oni szkoleni narazie przez oficerów Reichswehry, ale dowódcami mają być Rosjanie, a komenda rosyjska. Gdy pierwsze 2,000 emigrantów rosyjskich będzie gotowych, rozpocznie się ćwiczenie następnych 2,000, aż pełna dywizja, składająca się z 12.000 ludzi, będzie skompletowana. Ta dywizja pomyślana jest jako praktyczna pomoc dla hitlerowskiej polityki kolonizowania Rosji i wschodniej Europy, o której to kolonizacji tak niedyskretnie wspomniał Hugenberg w swojem słynnem memorandum.

„Hitler myli się w rachubach — stwierdza „Daily Herald“ — jeżeli przypuszcza, że, gdyby Niemcy przedsięwzięły „misję cywilizacyjną“ w Rosji i państwach, z nią graniczących, to mocarstwa zachodnie byłyby podobnie obojętne, jak wobec japońskiej misji cywilizacyjnej w Mandżurji“.

Komisarz... do spraw kościelnych.

Zatarg w kościele ewangelickim w Rzeszy zaostrzył się.

Jak wiadomo, kandydatem Hitlera na biskupa ewangelickiego Rzeszy był pastor wojskowy Müller, podczas gdy zgromadzenie kościoła ewangelickiego powołało na ten urząd biskupa von Bodelschwingh'a.

Rząd pruski mianował specjalnego komisarza, wyposażając go w daleko idące pełnomocnictwa dla przeprowadzenia wewnętrznej reorganizacji kościoła ewangelickiego.

Nowomianowany komisarz wydał rozporządzenie, rozwiązujące zarządy wszystkich gmin ewangelickich w Prusach.

Bodelschwingh zrzekł się urzędu, podkreślając, że mianowanie komisarza Rzeszy dla spraw kościoła ewangelickiego uniemożliwia mu pełnienie obowiązków.

W ten sposób zatarg w kościele ewangelickim w Rzeszy zaostrzył się.

Nowe chmury nad horyzontem paktu czterech

Paryż. Prasa zwraca uwagę, iż oświadczenie min. Paul Boncoura, przesłane Małej Entencie w w związku z kwestją parafowania paktu czterech, w niemieckich kołach dyplomatycznych traktowane jest jako nowy fakt, który musi być przeanalizowany przez Berlin przed ostatecznem podpisaniem tego paktu. Ambasador w Rzymie uzależnia złożenie podpisu pod paktem czterech od wyjaśnienia na konferencji rozbrojeniowej zagadnienia parytetu zbrojeń.

Jeżeli dorzuci się do tego zagadnienia aktualne, jak stan stosunków austrjacko-niemieckich, wydaje się, że nad horyzontem paktu czterech zbierają się nowe chmury.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej.

Paryż, 27. 6. Dzisiejsza prasa poranna obszernie zajmuje się położeniem konferencji rozbrojeniowej i dochodzi do wniosku, że w celu uratowania jej należy obrady przesunąć na jakiś odleglejszy termin.

„Echo de Paris“, stwierdza, że prezydjum konferencji stoi przed alternatywą odroczenia jej albo też doprowadzenia jej do zupełnego fiaska. Jeżeli Henderson zarządzi natychmiastowe drugie czytanie złożonych propozycyj, wówczas naraża on się na niebezpieczeństwo rozbicia konferencji. Dlatego też trzeba spodziewać się, że zaproponuje on odłożenie obrad do 15 października. Jak ostatnio donoszą, konferencja rozbrojeniowa została odroczona do 15 października.

Austrja w walce z naporem hitleryzmu.

Wiedeń. Na odbytej konferencji stronnictwa chrześcijańsko-społ. min. spr. wojsk. Vaugoin oświadczył:

„Gdyby nar.-soc. przyszli w Austrji do władzy, wówczas byłoby to początkiem nowej wojny europejskiej, która rozegrałaby się na terytorjum Austrji. Sytuacja naszego państwa jest tego rodzaju, że utrzymanie samodzielności jest konieczne. Ani Włochy ani Francja ani Jugosławja ani też Czechosłowacja nie mogłyby zgodzić się na to, aby Niemcy powiększyły kosztem naszym swoje terytorjum.“ Następnie mówca oświadczył, że według informacyj, które otrzymał od naczelnika Górnej Austrji, Niemcy przygotowują nowe represje przeciwko Austrji, mianowicie ruch tranzytowy do innych państw, który szedł dotąd przez Austrję, będzie ją omijał w przyszłości. Min. dodał, że, jeżeli Niemcy wykonają rzeczywiście swoje pogróżki, wówczas Austrja będzie w stanie odpowiednio je odeprzeć.

Wiedeń. Z 8 członków frakcji nar.-soc. w sejmie w Dolnej Austrji aresztowano 6. Miejsce pobytu dwóch pozostałych członków nie jest znane. Członkowi wiedeńskiej rady miejskiej, Frauenfeldowi, odebrała policja wiedeńska paszport zagraniczny. Wszystkim przywódcom nar.-soc. zakazano wszelkich wyjazdów zagranicę.

Dymisja Hugenberga.

Berlin. Minister połączonych resortów gospodarczych, Hugenberg, zgłosił na ręce Prezydenta Rzeszy prośbę o dymisję.

Uchodzi za pewne, że dymisja Hugenberga zostanie przyjęta. W tym wypadku oczekują rozwiązania partji niemiecko-narodowej.

Hitlerowcy „poprawiają“ nawet „Ojcze nasz“.

Berlin. Jak donosi „Allgemeine Ztg.“, w tumie ewangelickim odbyło się nabożeństwo według zmienionego obrządku z udziałem orkiestry hitlerowskiej.

Kazanie wygłosił pełnomocnik kanclerza, pastor Müller, który przyrównał ostatni przewrót do reformacyjnego.

Znamiennem było, że w końcu nabożeństwa modlitwę „Ojcze nasz“ kapelan Müller wygłosił w tekście, zmienionym przez siebie.

Żydzi urządzają wielki zjazd „uczestników wojny i walk o niepodległość Polski“.

Prez. Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Sierakowicach na Kaszubach nie otrzymał od starostwa pozwolenia na broń.

„Gazeta Polska“, organ sanacji, z dnia 26 bm. pisze, co następuje:

„Wczoraj rozpoczął się w Warszawie Zjazd związku żydów — uczestników wojny i walk o niepodległość Polski, na który przybyły liczne delegacje z całego kraju.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęto nabożeństwem w synagodze na Tłomackiem. Na nabożeństwie był obecny zast. dowódcy O. K. 1 pułk. Zurakowski, d. o. komendanta miasta ppłk. Szajewski, prezes Zw. rezerwistów wojewoda Kościałkowski, dyr. dep. Jędrzejewicz z MSZ., dyr. dep. Kawecki z M. S. Wewn., p. o. rabina naczelnego W. P. rabin Sztajnberg, wiceprezes Rady Miejskiej Mauzel oraz reprezentanci żydowskich organizacyj społecznych i kulturalnych. Przed świątynią ustawiły się oddziały Zw. Strzeleckiego im. Berka Joselewicza z Łodzi oraz Tomaszona.

Pienia religijne wykonał kantor Kusewicz oraz chór synagogalny. Kazanie wygłosił rabin prof. Schorr, błogosławiąc kierowników nawy państwowej i wojsko. Na zakończenie chór odśpiewał hymn narodowy.

Po nabożeństwie odbył się uroczysty apel poległych.

Uczestnicy Zjazdu z oddziałem P. W. na czele udali się następnie na Grób Nieznanego Zołnierza, gdzie złożono wieniec.

Dzisiaj, o godz. 10-tej rano odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczyste posiedzenie”.

To jest pierwszy fakt, teraz drugi:

Kartuzy, dnia 16 czerwca 1933.

Starosta Powiatowy Kartuski
Nr. Ap. 15|118.
Do Pana Prezesa Tow. Powst. i Wojaków O. K. 7 w Sierakowicach.

Za dowodem doręczenia.

Na zasadzie art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o broni, amunicji i materjałów wybuchowych (Dz. U. R. P. 94 poz. 8—7) załatwiam odmownie podanie Pana z dnia 31. 3. 1933 r. w sprawie udzielenia Panu pozwolenia na posiadanie i noszenie broni.

Decyzji tej, jako przedstawionej w myśl art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o broni, amunicji i materjałów wybuchowych całkowicie swobodnej ocenie władzy, nie uzasadniam na podstawie art. 75 pkt. 3 zdanie pierwsze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 341).

Jednocześnie na podstawie art. 2 pkt. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o broni, amunicji i materjałów wybuchowych nakazuje Panu pozbyć posiadaną broń w terminie 3 miesięcy od dnia doręczenia Panu niniejszej decyzji.

Pozbyć swą broń można tylko na rzecz osoby, posiadającej pozwolenie władzy na nabycie broni.

W razie niepozbycia broni w terminie oznaczonym broń zostanie zajęta, a winny bezprawnego posiadania broni ulegnie aresztu 6 miesięcy lub grzywny do 5000 zł.

Od decyzji niniejszej przysługuje Panu prawo na zasadzie art. 82 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 341) prawo wzniesienia odwołania do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu za pośrednistwem Starostwa Powiatowego Kartuskiego w terminie 14-dniowym po dniu doręczenia.

Ewentualne odwołanie podlega opłacie stemplowej w kwocie 5 zł w znaczkach stemplowych.

Starosta Powiatowy, (—) Czarnocki.

Komentarzy żadnych nie podajemy.

Warszawa w obronie Pomorza.

Rezolucja stołecznej rady miejskiej. — Nie głosował za nią tylko żydowski „Bund“. — Tak żydzi Polsce się odwdzięczają za jej gościnność dla nich.

Warszawa, 23. 6. — Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej m. Warszawy powzięta została rezolucja następującej treści:

— „Prezydjum Rady Miejskiej m. st. Warszawy i niżej podpisani przedstawiciele wszystkich klubów radzieckich, łącząc się z ogólnym porywem całego narodu polskiego w obronie polskiego morza w dniu „Swięta Morza” 29 czerwca rb., wnoszą:

Wobec szerzonej w świecie przez Niemców propagandy rewizjonistyczno-odwetowej, godzącej w całość granic Polski, Rada Miejska m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 22 czerwca uchwala:

1) Rada Miejska stolicy Polski stwierdza, że nierozerwalna łączność odwiecznie polskiej prowincji nadmorskiej Pomorza z Rzeczypospolitą, posiadanie własnych portów, marynarki handlowej i wojennej — jest niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej państwa polskiego.

2) Rada Miejska stolicy Polski zakłada uroczysty protest i ostrzega opinję publiczną świata całego przed następstwami zakusów niemieckich.

3) Rada Miejska stolicy Polski stwierdza, że tylko zdecydowana postawa narodów, miłujących pokój i pracujących nad odbudową gospodarczą i finansową świata, może przyczynić się do poszanowania przez wszystkich międzynarodowego prawa traktatów, najistotniejszej gwarancji pokoju powszechnego.

4) Rada Miejska Warszawy oświadcza, że jakiekolwiek próby zamachu na całość granic Rzeczypospolitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego narodu polskiego”.—

Za rezolucją tą głosowały wszystkie kluby Rady Miejskiej, z wyjątkiem **żydowskiego „Bundu“.**

Tak mu trudno odwołać oszczerstwa!

List Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy Rzplitej w Warszawie do wydawcy „I. K. C.“.

Zarząd Główny Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej w Warszawie wystosował do posła BB., p. Marjana Dąbrowskiego, wydawcy i redaktora „Ilustrowanego Kurjera Codziennego w Krakowie”, pismo następujące:

„Szanowny Panie Pośle!

„Na posiedzeniu zarządu głównego Związku Dziennikarzy Rzplitej w dn. 18 bm. postanowiono zwrócić się do wydawnictwa „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” w następującej sprawie:

„W nr. 391 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 20. 10. 1932 ukazały się cztery fotografje p. t. „Niemiec, żyd i dwaj endeccy redaktorowie, aresztowani za przemytnictwo“. Wśród nich znalazły się fotografje redaktorów Franciszka Gwizdalskiego (redaktora „Pielgrzyma”) i Wacława Ciesielskiego (redaktora „Gońca Pomorskiego“). Zarówno tytuł, wskazany wyżej, jak podpis mieściły w sobie oskarżenie o hańbiące czyny tych dwuch naszych kolegów, członków Syndykatu Pomorskiego. W podpisie powiedziano, że „dowiedziono im udział w bandzie przemytniczej”.

„Dochodzenie tego zarzutu nie potwierdziło i śledztwo wobec obu kolegów zostało w czerwcu 1933 r. umorzone.

„Wobec tego zarząd główny postanowił apelować do wydawnictwa Pana Posła, aby wyrządzoną dwu dziennikarzom krzywdę naprawiło przez zamieszczenie stosownego odwołania zarzutów, w tak kategorycznej i jaskrawej formie w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” podanych.

„W oczekiwaniu wydania przez Pana Posła odpowiednich zarządzeń dla spełnienia tego słusznego apelu kreślimy się itd.”

Ohydne oszczerstwa, rozpowszechniane przez krakowski „Il. Kurjer Codzienny” przeciw redaktorom „Pielgrzyma”, są jeszcze w świeżej pamięci. „Il. Kurjer Codzienny” prym w odziłw tej kampanji oszczerczej pomiędzy całą prasą sanacyjną. Na Pomorzu objeżdżał samochód reklamowy wydawnictwa „Il. K. C.”, który rozrzucał po wsiach i miastach numery „Il. Kurjera Codziennego“ i „Tajnego Detektywa”, z owemi ohydnemi oszczerstwami. Teraz odwołać to im tak bardzo trudno. Może list Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy Rzplitej przypomni im ten obowiązek.

To już prawdziwy rozbój dziennikarski.

Rozmaite dzienniki sanacyjne nikczemną kalumnię rzuciły na naszego wielkiej sławy światowej mistrza, p. Jana Kiepurę. W notatkach tych twierdzono złośliwe, że Kiepura kazał zapłacić sobie za transmisję śpiewu z Jasnej Góry dyrekcji Polskiego Radja. Co więcej, w notatkach tych opisywano o pielgrzymce Jana Kiepury do Częstochowy w sleepingu, o wymuszaniu zapłaty na przeorze itd.

Jednem słowem, shańbiono naszego uwielbianego przez cały świat mistrza pieśni w najohydniejszy wprost sposób ze strony własnych rodaków i to bez jakiejkolwiek słusznej podstawy. Bo o to, co pisze sam I. K. C.:

„Wszystkie te notatki są **najzupełniej wyssane z palca.** Ze strony kompetentnej dowiadujemy się, że **ani klasztor, ani Polskie Radjo nie wypłacały żadnego honorarjum Kiepurze.**

Natomiast. gdy Polskie Radjo, dowiedziawszy się o tem, że Kiepura śpiewa na Jasnej Górze, zwróciło się do niego z prośbą o transmisję, śpiewak zgodził się na to pod warunkiem, że **Polskie Radjo złoży 1000 zł na cele dobroczynne.** Dyrekcja Polskiego Radja przyjęła te warunki i **przekazała 1000 zł do rąk Jana Kiepury.** Dnia 17 czerwca, a więc **na dzień przed występem w Częstochowie, Jan Kiepura złożył kwotę 3000 zł** (w tem 2000 z własnej dotacji, a 1000 zł Polskiego Radja) **na ręce p. marszałkowej Piłsudskiej w Belwederze.**

P. Marszałkowa Piłsudska przeznaczyła z daru tego **2.000 zł na kolonje dla dzieci bezrobotnych, a 1.000 zł na państwowe konserwatorjum muzyczne w Warszawie.**

Wynika z tego jasno, że wszelkie historyjki o honorarjum Kiepury za występy na Jasnej Górze są **oszczercze i kłamliwe.** Niesłuszny i krzywdzący jest też zarzut, jakoby Kiepura wykorzystywał różne fakty dla swojej reklamy, skoro ofiary powyższej **nie podał po dziś dzień do wiadomości publicznej.** Nic dziwnego, że Jan Kiepura może czuć się **rozgoryczony** temi niesłusznemi atakami prasy, rzucającej podejrzenia bez żadnych powodów i podstaw. Jak słychać, **Jan Kiepura zamierza zwrócić się do adwokata Szurleja w Warszawie o wytoczenie skargi przeciwko oszczerczym pismom.** Równocześnie zamierza przez adwokata przesłać sprostowania do owych pism, na podstawie ustawy prasowej.

Tak shańbić męża, z którego dumna być powinna cała Polska, to już prawdziwy bandytyzm dziennikarski.

24,5 milj. zł. deficytu budżetowego.

Warszawa. Deficyt budżetowy za maj wyniósł **24,5 milj. zł,** wobec 15.6 milj. zł. deficytu w kwietniu. Dochody skarbu w stosunku do kwietnia zmniejszyły się o 18.1 milj. zł., tj. do 141.7 milj. zł., zaś wydatki skarbowe zmniejszyły się ze 175.3 milj. zł. do 166.3 milj. zł.

Dochody skarbowe w maju rb. były rekordowo niskie.

Syn Sherloka Holmesa.

17

(Dokończenie.)

— Nie mogę patrzeć na tego złodzieja, — myślał burmistrz.

— Nie chcę widzieć tego łotra, — myślał Bussard.

Tymczasem minęły trzy dni, lecz Holmes nie wracał.

Czwarty dzień minął bez wiadomości od niego i piąty także.

Krets stracił apetyt — Bussard nic już prawie nie jadł.

Jeden i drugi przepędzał bezsennie noce.

Nareszcie siódmego dnia otrzymał Krets urzędowy list z sądu w P.

W kopercie znajdowała się fotografja Holmesa.

Krets przetarł oczy, obejrzał raz jeszcze kopertę i fotografję. Tak, to był Holmes. Potem rozłożył załączony jeszcze list:

„List gończy”!

„Uprasza się o aresztowanie niżej opisanego Jana Fryderyka Millera, urodzonego dnia 28 stycznia roku 1883, oskarżonego o kradzież i fałszowanie dokumentów.

„Rysopis: wysokość 1,80 metr., twarz podłużna, nos zgięty, oczy ciemne, włosy ciemne.

„Ogólne oznaki: przebiegły i bardzo inteligentny, mówi doskonale po holendersku, po angielsku i po niemiecku. Ostatnie miejsce pobytu K., gdzie za pomocą sfałszowanego wekslu wziął z banku 100,000 zł.”

„Za schwytanie go wyznaczono nagrodę 10,000 zł.”

„Królewski sąd w P.”

Krets jęknął.

— Holmes oszust! Złodziej! A Bussard?

Włożył list do kieszeni, wziął kapelusz i pobiegł do biura policji. Bez tchu nieomal wpadł do pokoju Bussarda.

Dyrektor zmieszał się.

— Co — co, — zaczął.

Ale Krets przerwał mu żywo:

— Czytaj! I spojrzyj na tę fotografję! Holmes — łotr — ten.

Dalej mówić nie mógł.

Bussard przeczytał list, obejrzał fotografję i milczał.

I milczeli obydwaj długo — bardzo długo.

Pierwszy odezwał się teraz burmistrz:

— Wiesz, kogo on o kradzież podejrzywał?

— Wiem! Twoje uczciwe imię.....

— Moje? Nie, twoje!

— Dowiódł mi przecież, że ty jesteś złodziejem!

— A mnie, że ty!

— Ale ów banknot....

— Właśnie!

— Janie!

— Adolfie!

— Wiesz, co ja myślę?

— Tak, wiem!

— On uciekł do Ameryki!

— Albo do Australji!

— Jeżeli go schwycą, powiedzą ludzie, że to mój siostrzeniec.....

— I mój przyjaciel.....

— Okropność!

— Boże mój!

Historja ta jest prawdziwą, tak jak wiele innych historyj. Ale to już dawno temu!

Blankenhagen jest zawsze jeszcze małem, sympatycznem miastem, a mieszkańcy zanoszą zawsze jeszcze oszczędzone pieniądze do banku.

Kradzież w kasie nie wyszła nigdy na jaw. I żaden z mieszkańców Blankenhagen nic o tem nie wiedział i nie wie.

Krets i Bussard żyli długo jeszcze, szanowani i kochani przez wszystkich. Obecnie są inni na ich miejscu.

Krets nie zostawił żadnego majątku, pomimo, że go ludzie uważali za bardzo bogatego. Bussard zostawił tylko kilka butelek wina, pieniędzy ani grosza.

O siostrzeńcu burmistrza nikt nie słyszał — przepadł on bez wieści.

Jakub i żona jego też już nie żyją.

Ulica, wiodąca do banku, nazywa się teraz ulicą Kretsa, a plac przed ratuszem: placem Bussarda.

Zaden z mieszkańców miasteczka nie stracił grosza, nikt jednak nie wiedział, gdzie się podziały kapitały burmistrza i dyrektora.

Dobrzy to ludzie, którzy tak żyć potrafią!

KONIEC.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 30 czerwca 1933 r.

Kalendarzyk, 30 czerwca, Piątek, Wsp. św. Pawła.
1 lipca, Sobota, Najśw. Krwi P. Jezusa.
2 lipca, Niedziela, 4 po Św. Nawiedz. NMP.
Wschód słońca g. 3 — 19 m. Zachód słońca g. 20 — 00 m.
Wschód księżyca g. 13 — 13 m. Zachód księżyca g. 23 — 32 m.

W związku z pielgrzymką do Częstochowy.

Komunikujemy niniejszem uprzejmie, że dotychczasowe okólniki tracą swój walor, a miarodajnem jest to, co następuje:

1. Pociąg specjalny wyjeżdza z Torunia-Przedm. dnia 4 lipca rb. o godz. 11.15 przed poł.

2. Co do zniżki obowiązują następujące normy:

a) Ze stacji wyjazdu wykupują Panie najlepiej w przeddzień wyjazdu bilet z 70 proc. ulgą do stacji Toruń-Przedmieście.

b) Bilet ten zachować trzeba, ponieważ jest potrzebny w drodze powrotnej i to od stacji Toruń-Przedmieście do stacji pierwotnego odjazdu. Jeżeli ktoś bilet zgubi, musi wykupić bilet powrotny z Torunia do domu **za pełną cenę.**

3) Na stacji Toruń-Przedmieście wolno wsiadać do pociągu specj. i to wyłącznie do tego wagonu, którego numer zgadza się z numerem, wyznaczonym na legitymacji.

4) Specjalną uwagę zwracam równocześnie, że w drodze powrotnej w Częstochowie wsiadać trzeba do wagonu z tym samym numerem i na tem samem miejscu, jak w drodze z Torunia do Częstochowy.

We wtorek dnia 4. lipca rb. o godz. 8-mej rano odprawiona zostanie Msza św. w kościele św. Jana w Toruniu na intencję pielgrzymujących.

Rada Centralna Stow. Pań Miłosierdzia w Toruniu.

„Swięto Morza“.

Obchód Swięta Morza w dniu 29 czerwca odbył się z wielką okazałością w całej Polsce. Szczególnie imponująco oczywiście wypadł on nad samem morzem w Gdyni, na który to obchód przybyły wielkie tłumy z całej Polski, a taksamo i mnóstwo gości zagranicznych, a wśród nich i przedstawiciele zaprzyjaźnionych nam państw. Z wizytą przybyła też flota morska w składzie dwuch pancerników. Szczegóły obchodu podamy dopiero w następnym numerze.

Z miasta i powiatu.

Czy to nie czasem skutki polityki w szkole?

Lubawa. Słabe wyniki tegorocznego egzaminu w tut. Państwowem Sem. Naucz. dają ludziom temat do rozmaitych konkluzyj. Słyszymy z wielu stron narzekania, że to są skutki ciągłego uprawiania polityki w szkole. Rodzice rozumują tak: Nie na to posyłamy dzieci do zakładów naukowych, by im godzinami całemi pakowano do głowy ideologję, ale by ich uczono przedmiotów, będących w programie szkolnym. Z ogólnej liczby 23 kandydatów przy maturze odpadło aż 10, gdy dotąd zwykle odpadało 2—3 kand. Obserwując obecne stosunki naprawdę odnosi się wrażenie, jakoby przy obecnym systemie niejeden nauczyciel zapomniał zupełnie, że jest nauczycielem, a czuł się przedewszystkiem politykiem. O działalności jednego z nich na terenie szkoły od dawna kursują wprost fantastyczne wersje, które mimo zalecanego milczenia przedostały się poza mury szkolne. Dziś po zawiedzionych egzaminach wysuwa się z tego jedna nauka: Usunąć politykę ze szkół. Niech się młodzież uczy! Wyjdzie to na korzyść tak rodziców, posyłających swe dzieci do szkół i za nie płacących ciężki swój grosz, jak i na korzyść samych wychowanków, którzy później będą mieli aż nadto czasu do polityki.

Krewki propagator Hitlera.

Lubawa. W ub. tygodniu zawitał do naszego miasta w swym objeździe po Pomorzu Hamerman, wojażer z Gdańska, posługujący się jęz. niemieckim. Niewiadomo, czy z powodu kiepskiego interesu czy kłopotu, że niema tu hitlerowców, raczył się w pewnei rest. „monopolówką” bardzo obficie, poczem wpadł w niezwykły zapał oratorski, zapominając, że jest w Polsce, bo zaczął wychwalać pod niebiosy Hitlera, szkalując przytem Polskę i Palaków. Gdy obecnym było tego za dużo, powiadomili policję, która gorliwego adoratora Hitlera po spisaniu protokółu umieściła w w miejskim areszcie aż do zupełnego wytrzeźwienia. W niedzielę odstawiono go rano do Nowegomiasta, gdzie po odsiedzeniu kary będzie mógł udać się ze skargą do Hitlera. Dziwi nas tylko, że firmy polskie, mimo, iż istnieją polskie fabryki branży pakunkowej zamawiają wyroby te w Gdańsku w firmie niemieckiej. Czas najwyższy, aby przecież zbudziła się w nas duma i ambicja narodowa, która żywo zareaguje na obrazę naszych uczuć patrjotycznych.

Amatorom rybołóstwa.

Lubawa. Nasze miasto jest w tem nieszczęśliwem położeniu, że w pobliżu niema jezior ani rzeki, a Drwęca oddalona jest o przeszło 7 klm., co uniemożliwia amatorom rybołóstwa korzystanie w porze letniej z tak zdrowego sportu, jakiem jest łowienie ryb na wędkę. Obecnie dzierżawca miejskich stawów, p. Fafiński, gotów jest dać 1 staw do dyspozycji wędkarzy, o ile się znajdzie odpowiednia liczba. W stawie jest zasadzonych 6 gatunków ryb. Nie wątpimy, że to udogodnienie spotka się ze strony amatorów rybołóstwa z należytem zainteresowaniem.

Nowy autobus — konkurent.

Lubawa. Kursujący autobus na linji Lubawa—Nowemiasto—Brodnica otrzymał z dniem 26 czerwca rb. konkurencję. P. Andrzejewski, dotychcz. współwłaściciel linji autobusowej, zakupił nowy autobus i puścił w kurs na tej samej linji. Między właścicielem autobusu, p. Okleją, a p. Andrzejewskim doszło podobno do nieporozumienia i stąd konkurencja. Koncesję na linję autobusową ma jedynie na odcinku Lubawa—Nowemiasto—Brodnica p. Andrzejewski. Narazie kursują oba autobusy. Pojawienie się nowego autobusu wpłynęło na obniżkę przejazdu o 33 proc.

Czas najwyższy położyć temu kres!

Lubawa. O żydowskiej mleczarni, przerobionej z dawn. składnicy drzewa i węgli, a urągającej wszelkim przepisom higj., pisaliśmy już. Słusznie władze kładą nacisk na czystość ubikacji i naczyń, używanych do przetwarzania mleka i niejednokrotnie właściciele zmuszeni są przeprowadzać ulepszenia pod tym względem. Więc aż dziw bierze, że żydowska mleczarnia otrzymała pozwolenie na otwarcie. O niebezpieczeństwie obmywania konwi w brudnej wodzie przepływającego strumyka już pisaliśmy. Dodać tylko jeszcze trzeba, że uboga ludność licznie odbiera z żydowskiej mleczarni maślankę. Coraz częściej słychać ustykiwania na stosunki zdrowotne odnośnie żydowskiej mleczarni. Nie pozostaje wobec tego nic innego jak zamknąć żydowską mleczarnię aż do czasu zaprowadzenia tam wodociągów, gdyż niepodobna byłoby, aby mleczarnia nie miała do czyszczenia naczyń czystej wody pod rękę.

Ujęcie niebezpiecznego złodzieja.

Nowemiasto. Podczas ostatniego targu został przytrzymany prrez Policję znany w pow. lubawskim i brodnickim złodziej Teofil, Zakrzewski z Król. Sosny w pow. brodnickim. Ostatnio skradłszy roln. Maks. Gorczyńskiemu i Janowi Kowalskiemu z Łaszewa, pow. brodn., 5 prosiąt, przywiózł je na wtorkowy targ. Na szczęście poszkodowani też byli na owym targu i m. in. poznali swoje prosięta. Powiadomiona Policja Z. aresztowała i osadziła w areszcie, zaś prosięta oddaue zostały właścicielom. Dnia 28-go bm. Policja z Górzna odebrała Z., gdzie ma na sumieniu jeszcze i inne sprawki.

Nowa placówka S. M. P. żeńskiego w Pacółtowie.

Pacółtowo. Dn. 25 czerwca rb. zorganizowano znowu nową placówkę SMP. żeńskiego. Zebraniu przewodniczył ks. Weltrowski w Pacółtowie. Obmówiono dosyć szybko hasła i statut Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Potem wszystkie druhny oświadczyły gotowość służenia w tej organizacji „Bogu i Ojczyźnie”. Następnie przystąpiono sposobem lakonicznym za pomocą kartek do wyboru zarządu, w skład którego weszły: Czarnecka Agata, prezeska, Grabowska Czesława, sekretarka, Zuchowska Stan. skarbniczka, Czarnecka Elżbieta naczelniczka, Hinemanówna Helena gospodyni. Pracę w Stow. uchwalono jednogłośnie rozpocząć wspólną Spowiedzią i Komunją św., poczem zakończono zebranie hasłem „Sprawie służ“.

Z Pomorza.

Smiertelny wypadek pasażera na „gapę“.

Działdowo. W nocy z 27 na 28 bm. pewien mężczyzna z Mławy zapragnął dostać się na „Swięto Morza” do Gdyni i w tym celu wszedł do pociągu z przeciwnej strony, co zauważył konduktor, który go ścigał. Mężczyzna ów ukrył się na dachu wagonu, na którym się widocznie wyprostował w chwili, gdy pociąg przejeżdżał pod mostem, znajdującym się przy terenie p. Solarka w Burkiecie, przyczem głową uderzył o mur i skutkiem tego w drodze do Brodnicy zmarł.

Impreza letnia Kół Rodziny Policyjnej.

Lidzbark. Jak już donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę, 2 lipca rb., wspólna letnia zabawa Kół Rodziny Policyjnej z Lidzb. i Działdowa. Zabawa odbędzie się w tut. leśniczówce o godz. 3 po poł. Program składać się będzie z koncertu, różnych gier, jak strzelanie do tarczy, rzucanie krążków, i innych niespodzianych nowości tego rodzaju. Także przygotowuje się różne ciekawe harce i gry dla dziatwy szkolnej. Wieczorem o godz. 8 urządza się zabawę taneczną w leśniczówce.

Trudne i niebezpieczne zadania do spełnienia ma nasza policja, której członkowie poświęcają swe siły, często i życie w dobrej sprawie około utrzymania porządku publicznego i bezpieczeństwa społeczeństwa przed zbrodniczemi elementami. To też już choćby tylko dla okazania ogólnego szacunku naszym dzielnym stróżom bezpieczeństwa spodziewać się należy, że społeczeństwo gremjalnie przybędzie i poprze imprezę Kół Rodziny Policyjnej.

Ta sprawa domaga się koniecznie wyświetlenia.

Sprawa dostawy mięsa do obozu P. W. w Lidzbarku, którą odebrano chrześcijanom, a powierzono żydom z Mławy.

Lidzbark. Z rozpoczęciem Obozu P. W. na tut. boisku uzyskali kontraktowo dostawę mięsa do Obozu miejscowi rzeźnicy pp. T. i R., wydawając przeszło 1 tydzień towar pierwszej jakości po cenach przystępnych. **Nagle w wtorek, 27 bm. niewiadomo, dla jakich powodów, odmówiono miejscowym rzeźnikom dostawy i dano takową żydkom aż z Mławy, którzy już ubite sztuki z Mławy dotąd przywlekli, a dalszy ubój w miejscowej rzeźni jakgdyby u siebie uprawiają. Jak uparte pogłoski po mieście głoszą, dostarczone bywają w dodatku takie sztuki, że swym wyglądem nawet najgłodniejszemu apetyt by odjęły.... ale przecież to tanie i smaczne, bo cebulą i czosnkiem zaprawione, jak i wogóle wszystko tu już w mieście i okolicy żydami przepachniało.**

Zachodzi tylko pytanie, dlaczego miejscowym chrześcijańskim rzeźnikom odmawia się tego zarobku? Wszak mówiono, że robotnicy i rzemieślnicy miejscowi przy pracach i dostawach mają pierwszeństwo. To też niezrozumiała jest ta nagła zmiana w dostawie mięsa. Może żydzi z Mławy „pod chajerem” przyrzekli, że dostawa będzie „pirwsza klasa”, ale czy żołądki uczestników obozu po spożyciu będą „pierwsza klasa”, to inna rzecz. W każdym bądź razie żydki prawdopodobnie zrobią na gojach „a git gescheft”, a to grunt.

Wstrząsający wypadek.

Lidzbark. 38-letni robotnik, Wład. Jarzynka z Lidzbarka, zatrudniony był kilka dni przy żwirze na stacji Prioma. Dn. 26 bm. o godz. 5 po poł. po pracy, chcąc sobie o kilka klm. drogę do Lidzbarka skrócić, usiłował skoczyć do jadącego pociągu towarowego. J. uchwycił poręcz wagonu, który go poraz pierwszy odrzucił. Biegnąc za pociągiem, uczynił to poraz drugi, ale nie mógł w biegu skoczyć na deskę, a pociąg wlókł go przez kilkanaście metrów. Ostatecznie J., straciwszy zapewnie siły, puścił poręcz wagonu i upadł tak nieszczęśliwie, że koła pociągu dosłownie ucięły mu prawą nogę przy biodrze, 4 palce od prawej ręki, lewa zaś została zupełnie połamana i tył głowy poważnie potłuczony. Kilka chwil po wypadku J. oddał ducha. Stało się to tak szybko, że robotnicy, stojący niedaleko, byli świadkami tego okropnego zajścia i mimo najlepszej chęci, nie mogli nieszczęśliwemu z pomocą podążyć. - J. osierocił żonę i troje dzieci.

Komunikat Tow. Czyt. Ludow.

Nowemiasto. Z dniem 14 lipca rb. zamyka się na czas wakacyjny wypożyczanie książek Tow. Cz. Lud. i uprasza się czytelników o zwrot wszystkich książek do powyżej oznaczonego terminu. Książki, do tego terminu nie oddane, zostaną ściągnięte przez osobnego posłańca na koszt zainteresowanych.

Zarząd bibljoteki T. C. L.

11-letni chłopiec porażony od pioruna.

Jaworz, pow. wąbrzeski. Podczas ostatniej burzy piorun uderzył w zagrodę Gustawa Kastnera w Jaworzu. Spaliły się: dom mieszkalny, stodoła i chlew, budowane pod jednym dachem. Większość dobytku zdołano uratować, jednak w płomieniach zginęły 2 świnie, maszyny rolnicze i zboże. Gdy uderzył piorun, w domu był sam 11-letni synek Kastnera, który został porażony gromem. Również porażona została jałowica. Straty, powstałe przez pożar, a wynoszące około 6 tys. zł., pokryje ubezpieczenie.

Bezczelny wybryk żydowski.

Toruń. W dniu święta Bożego Ciała, kiedy wszystkie domy na ulicach, przez które przeciągać miała procesja z Przenajśw. Sakramentem, przystrojone były obrazami religijnemi i chorągwiami, pewien żyd na balkonie swego domu przy Rynku Nowomiejskim wywiesił do przewietrzania skórki zwierzęce (futra). Prowokacyjny ten wybryk żydowski spotkał się z oburzeniem publiczności, na żądanie której policja nakazała usunięcie skórek i spisała protokół.

Skutki całusa psa.

Fordon. Do poufałego stopnia zabawki z psem doszła p. M. z Fordonu. Jakimś dziwnym sposobem pies dostał się do ust swej pani, na które złożył — swój oczywiście — „pocałunek”. Z bólem stwierdziła p. M., że jej pies ugryzł kawałek wargi.

Donosicielstwo zazwyczaj zaszczytu nie przynosi.

Gniew. Toczył się tu proces przeciwko pp. Cieśniewskiemu i Lempkowskiemu z Opalenia o rzekomą działalność antypaństwową. Oskarżeni, ludzie w wieku lat 50, pierwszy raz w życiu zasiedli na ławie oskarżonych. Oskarżeni są ludźmi dobrze zasłużonymi dla sprawy polskiej, co znane jest w szerszej okolicy.

Oskarżonych bronił adw. Stankiewicz ze Starogardu. Winy oskarżonych dowieść mieli świadkowie z kierownikiem szkoły, p. Prabuckim na czele. P. Prabucki był „duchowym“ autorem oskarżenia, on bowiem napisał donos do policji. Koronny ten świadek na rozprawie powoływał się na innych, którzy jemu referowali rzekomo antypaństwowe przemówienia oskarżonych.

Informatorzy p. Prabuckiego, chociaż są strzelcami, zeznali, że nic podobnego Prabuckiemu nie mówili. Po konfrontacji świadków oskarżyciel publiczny cofnął oskarżenie, bo kolos, zbudowany na fundamencie takim, jak p. Prabucki, okazał się niczem.

Obrońca, adw. Stankiewicz, wniósł o uwolnienie pp. Lempkowskiego i Cieśniewskiego, ponieważ oskarżenie nie miało żadnych podstaw. Donos — mówił adw. Stankiewicz — mógł powstać także i przez niezrozumienie, bowiem rozprawa wykazała, że **p. Prabucki, chociaż jest kierownikiem szkoły, mówi po polsku źle; natomiast oskarżeni, chociaż są robotnikami, mówią wyraźnie, dobrze i poprawnie.** W każdym razie, zdaniem obrońcy, należy przyjąć, że **p. Prabudzkim powodowały niskie instynkty. Nie chodziło mu wcale o cześć państwa i rządu, lecz chciał w niemądry sposob podkreślić swą gorliwość.** Usiłowania te zakończyły się niefortunnie.

Sąd uwolnił oskarżonych od winy i kary.

Z dalszych stron Polski.

Ile kosztował proces Gorgonowej?

Warszawa. Koszty procesu Gorgonowej wynoszą 25998 zł. 50 gr. Sama „wizja lokalna” w Brzuchowicach kosztowała 2500 zł.

Coś niecoś z higjeny.

Dlaczego szczepimy się przeciw ospie?

Ospa, kiedyś jedna z największych plag ludzkości, choroba, która pochłonęła miljony ofiar, obecnie, choć groźna, została zupełnie unieszkodliwiona dzięki szczęśliwemu odkryciu genjalnego lekarza-obserwatora, dr. Jennera, Anglika.

W Azji była już znana przeszło 1000 lat temu. Z wędrówką ludów przeszła do Europy, poczem VII. w. do Afryki (Egipt), wreszcie w XVI. do Ameryki. Dopóki sądzono, że ospa to proces fizjologiczny, polegający na oczyszczaniu krwi dziecka, z krwi menstruacyjnej matki, przez okres ciąży otrzymanej, nie walczono z nią zupełnie. Przeciwnie, dzieci, które nie było obsypane wrzodami ospowemi, uważano za nieczyste. W XVI r. już pierwszy Atanazy Kürcher, znakomity lekarz, głosił zasadę, że usposobienie do ospy pochodzi z zewnątrz i człowiek zaraża się małemi żyjątkami z powietrza, wprowadza przeto t. zw. izolację czyli odosobnienie, dziś tak ważny czynnik w walce z chorobami zakaźnemi. W kilkadziesiąt lat później żona posła angielskiego w Konstantynopolu przypadkiem przeniosła ropę z wrzodu ospowego swojemu dziecku na rączkę i zauważyła, że dziecko w miejscu zakażenia miało wrzód, choroba zaś sama przeszła b. lekko. Po powrocie do Anglji stosował to na dworze kr. ang. Jerzego i od tej pory zdobył świat drugą broń przeciw ospie, t. zw. inokulację czyli przeszczepienie. Ze względu jednak na dużą ilość wypadków śmierci ten sposób zarzucono. Wreszcie nadszedł wiek przełomowy. Ang. lekarz Jenner zauważył wśród ludu małego angielskiego miasteczka, że niektóre kobiety mają tylko blizny na palcach rąk, twarze zaś i ciała są od blizn wolne. Uderzyło go ciekawe zjawisko. Badał, obserwował i wreszcie po kilkuletnich żmudnych dociekaniach przekonał się, że owe kobiety zajmowały się dojeniem krów i że, o ile krowy mają na wymionach wrzody i przy dojeniu zakażą palce dojących, ludzie ci nie chorują zupełnie na ospę Zaczął przeprowadzać doświadczenia, zakażał sztucznie krowy, potem ludzi i wreszcie w r. 1796—98 oddał w ręce ludzkości najpotężniejszą broń w walce z ospą, szczepienie, t. zw. krowiankę. Szczepionki, używane obecnie, są niczem innem jak tylko tą jennerowską szczepionką, przeszczepianą na krowy, poczem na ludzi. Obecnie prawie we wszystkich krajach szczepienie jest obowiązkowe. Szczepi się dwukrotnie dzieci w 1 i 7 r. życia. Objawy lokalne niejednokrotnie są dość poważne.

Już w IV. dni tworzy się w miejscu szczepienia stan zapalny, w VI. pęcherzyk, w VIII. wrzód „jennerowski”, z IX. obrzęk, zaczerwienienie, przyczem temperatura może dojść nawet do 40° C, wreszcie w XII. dzień strup, sprawa się uspokaja, pozostaje blizna.

Ludzkość uwolniła się już zupełnie od tej strasznej choroby i dlatego zrozumienie potrzeby szczepienia powinno być jak najszersze, a społeczeństwo dla dobra swych dzieci powinno samo o tem pamiętać.

Z konferencji w Londynie.

Moley przyjechał do Londynu. — Wnet się rozstrzygnie, w jakim kierunku pójdzie sprawa walutowa.

Londyn. Oczekiwany w Londynie amerykański mąż zaufania Roosevelta, Moley, po którym w Londynie spodziewają się tak dużo, przybył do Londynu. Dzień jego przyjazdu minął pod znakiem zagadnienia walutowego. Francja, Holandja, Szwajcarja, Niemcy wydały oświadczenie, że od parytetu złota nie odstąpią.

Dolar tak we Warszawie, jak i na giełdach europejskich spada nadal. We Warszawie płacono za dolar 7.07, a Bank Polski płacił tylko 7. Rozchodzi się obecnie głównie o to, w jakim kierunku pójdzie funt angielski.

W Anglji ścierają się w sprawie stabilizacji funta szterlinga **dwa kierunki.** Jeden, reprezentowany przez bank angielski, zbliżony jest do tezy francuskiej i polega na przeświadczeniu, iż wogóle jedynym istotnym celem konferencji jest stabilizacja walut. Drugi, znajdujący zwolenników w skarbie brytyjskim, przychyla się ku koncepcjom amerykańskim, przewidującym stabilizację waluty angielskiej dopiero po stwierdzeniu poważnej zwyżki cen towarów na rynkach angielskich.

O ile Anglja przyjmie francuski punkt widzenia i nie pójdzie po linji dalszej dewaluacji funta, w Europie, utrzyma się prawdopodobnie parytet złota, o ile przyłączy się do Ameryki, sprawa parytetu złota stanie pod znakiem zapytania.

Jednak Roosevelt przyjedzie do Europy?

Frankfurt nad Menem. „Frankfurter Nachrichten" donosi, że mimo dementi delegata amerykańskiego w Londynie w tamtejszych kołach politycznych utrzymuje się uporczywie pogłoska o bliskiej podróży prezydenta Roosevelta do Europy.

Estonja odstąpiła od parytetu złota.

Tallin. Parlament estoński po burzliwem posiedzeniu we wczesnych godzinach rannych wyraził swoją zgodę na wniosek rządu, postanawiający odstąpienie Estonji od standardu złota. Estoński Bank Państwowy otrzymał zezwolenie na zredukowanie kursu korony estońskiej do poziomu korony szwedzkiej (mniej więcej o 33 proc.), zaś istniejące zarządzenia dewizowe i inne zostaną stopniowo zmieniane. W uzasadnieniu powyższej uchwały rząd oświadczył, że wskutek wysokiego kursu korony estoński budżet popadł w stały proces kurczenia się, co w dalszym ciągu byłoby nie do zniesienia.

Bułgarja wprowadza moratorjum dla długów wewnętrznych?

Sofja. Według obiegających pogłosek rząd bułgarski przedłoży parlamentowi jeszcze w obecnej sesji, która kończy się 28 bm., projekt ustawy, przewidujący 3-miesięczne moratorjum dla długów wewnętrznych i obniżkę stopy proc. najwyżej do 8 proc. w stosunku rocznym.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy konwersyjnej krótkoterminowej już podpisane.

Warszawa. Minister Skarbu podpisał rozporządzenie wykonawcze do ustawy konwersyjnej krótkoterminowej, ustanawiającej Bank Akceptacyjny. Warunki konwersji podamy w następnym numerze.

Hitlerowcy posiedli pełnię władzy w całych Niemczech.

Rozwiązanie partji narodowo-niemieckiej.

Berliński „Lokal Anzeiger" pisze:

„Wczoraj po południu i wieczorem toczyły się rokowania między kierowniczymi przedstawicielami niemieckiego frontu narodowego i przedstawicielami narodowej partji socjalistycznej. Po odbyciu rozmowy z kanclerzem Rzeszy zawarty został obustronny przyjazny układ, mocą którego niemiecka partja narodowa postanawia rozwiązać się".

Tak więc partja niemiecko-narodowa w Niemczech przestała istnieć, a hitlerowcy ogromnie swą władzę rozprzestrzenili.

Po rozwiązaniu narodowo-niemieckiej partji teraz kolej na centrum.

Berlin. W związku z rozwiązaniem się frontu niemiecko-narodowego koła hitlerowskie oceniają sytuację jako likwidację wszelkich możliwości opozycyjnych.

Obecnie koła te liczą się z możliwością rozwiązania partji centrowej, powołując się w tym względzie na oświadczenia miarodajnych przywódców stronnictwa centrowego w sprawie takiej ewentualności. Podkreśla się przytem znaczenie osłabienia centrum przez uniemożliwienie wszelkiej działalności praktycznej bawarskiej partji ludowej i podporządkowanie chrześcijańskich związków zawodowych ruchowi hitlerowskiemu.

W związku z wytworzoną sytuacją odbyło się wczoraj posiedzenie przywódców centrum w Berlinie.

Inne ugrupowania polityczne uważane są za faktycznie nie istniejące, jak np. partja ludowa, której jedynym przedstawicielem w Reichstagu jest dotychczasowy przewodniczący Dingeldey.

Zydów hitlerowcy nie chcą za żadną cenę.

Berlin. Centralny związek żydów obywateli niemieckich ogłosił odezwę, wzywającą pracowników żydowskich do wstępowania do hitlerowskich organizacyj zawodowych.

Odezwa ta spotkała się z kategoryczną odprawą ze strony miarodajnych kół narodowo-socjalistycznych frontu pracy, które zaznaczają przytem, że żydzi są raz na zawsze wykluczeni z wszelkich organizacyj narodowo-socjalistycznych.

Wycieczki Polaków z zagranicy na „Swięto Morza" do Gdyni.

Do Gdyni na dzień „Swięta Morza" przybyło kilka wycieczek zagranicznych z Francji, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Łotwy i Estonji.

Prócz tych wycieczek cudzoziemców przybyły również wycieczki Polaków zagranicznych. Tak więc: w dniu 29 czerwca wylądowała w Gdyni i wzięła udział w „Swięcie Morza" wycieczka weteranów polskich ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn., jadąca do Polski okrętem „Polonia"; z Czechosłowacji przybyła wycieczka Klubu Czesko-Polskiego z Morawskiej Ostrawy, w skład której wchodzą Polacy z Czechosłowacji i Czesi.

Jarmarki w lipcu.

5: Lubawa bk.
11: Jabłonowo bk.
12: Nowemiasto bk.
19: Górzno bk., Kurzętnik bk., Płośnica bk.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 1 bm. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne". 7.05 Gimnastyka. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dzien. poran. i wiad. meteor. i sport. 7.52 Chwilka gosp. dom. 11.57 Sygnał czasu. 12.05, 12.35, Muzyka z Ciechocinka. 12.25, 12.55 Przegląd Prasy i kom. meteor. 14.55, 15.15, 15.35, Płyty gr. 15.05 Wiad. bież. 15.25 Kom. gosp. 15.50 Wiad. wojsk. i strzel. 16.00 Koncert solistów. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.15 Muzyka z Ciechocinka 17.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy z Wilna. 19.00 Odczyt. 19.20 Rozmaitości. 19.40 Kwadrans lit. op. pt. „Gesztade i Lorente". 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. 21.05 Dz. wiecz. 21.15 Wiad. ogrodn. 21.30 Koncert szopenowski. 22.00, 22.40—23.00 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport. i meteor. W przerwie o 23.30 do 23.35 wiad. z kraju dla czł. Pol. eksp. Pol. na Wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela, 2 bm. 10.00 Tr. nabożeństwa ze Lwowa. 11.35 Odczyt misyjny pt. Stow. mis. ks. Pallotynów. 12.15 Poranek Muzyczny. 14.00 „Uprawa lnu w Polsce" (tr. ze Lwowa). 14.20 Płyty gr. 14.45 Pogadanka konkursowa „Jak przechowywałem obornik dawniej, a jak obecnie i jaki zaprowadziłem płodozmian". 15.05 Chór tramwajarzy. 15.30 Recital fortepianowy Jasińskiego. 16.00 Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie?" b) „Zapomniany żeglarz polski" (tr. ze Lwowa). 16.30 Recital śpiew. Berty Prywman-Kiszycerowej. 17.00 „Jak robotnicy dzielą się pracą?". 17.15 Muzyka ludowa z Ciechocinka. 18.05 Płyty gr. 19.00 Słuchowisko. 19.40 Skrzynka poczt. techn. 20.00 Koncert muzyki lekkiej W przerwie około 20.50 Dzien. Wieczorny. 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport. 22.45 Muzyka tan.

Poniedziałek, 3 bm. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne". 7.05 Gimnastyka poranna. 7.15, 8.30 Płyty gr. 7.20 Dziennik poranny. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.15 Płyty gr. 17.30 Recital fort. Niedzielskiego. 18.15 Odczyt z cyklu „Polska współczesna". 18.35 Płyty gr. 18.55 Audycja żołn. strzelecka. 19.40 W 50-lecie „Ogniem i mieczem". 20.00 Operetka „Czarna Marzanna" Jana Straussa. W przerwie I-ej „Skrzynka poczt. roln." W przerwie II-ej Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport. 22.40 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

RUCH TOWARZYSTW.

Narod. Org. Kobiet.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 2 lipca wyjeżdża drabnik na odpust Matki Boskiej do Lip. Zbiórka członkiń przy cmentarzu rano o $5^3/_4$.
Przewodnicząca.

Nowemiasto. Miesięczne posiedzenie towarzystwa pszczelarzy na Nowemiasto i okol. odbędzie się we wtorek, dnia 4 lipca rb. o godz. 13.30 w lokalu p. Serożyńskiego. Następnie zwiedzenie pasieki p. Gilgenasta w Pacółtowie.
Zarząd.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 27. 6. 33 r.

Londyn	30.25
Szwajcarja	172.72
Nowy Jork czeki	7.17
Holandja	358.85
Paryż	35.00
Praga	26.49
Włochy	46.77
Belgja	124.49

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	19.25—19.50
Pszenica	36.75—37.75
Owies	13.75—14.25
Jęczmień browarowy	16.00—16.75
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	52.00—58.00
Mąka żytnia	30.00- 31.00
Mąka pszenna 65 proc.	56.00—58.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Podejrzane święta.

Od kilku lat pewne czynniki starają się przyzwyczaić społeczeństwo do przyjęcia nowych „świąt”, jak „święta” dziecka, matki, lasu, morza, żołnierza, nawet oficera rezerwy, książki, tej lub owej ligi i t. d. Rodowód i cel tych „świąt” jest dość podejrzany, mimo pięknych haseł, jakie głoszą. Zwracała na to parokrotnie uwagę publicystyka narodowa, ostatnio w „Myśli Narodowej” (Nr. 26) p. I. Kozielewski. Z braku miejsca cytujemy tylko pewne ustępy i to w skróceniu:

„Cechą nowych „świąt” jest dążenie do przeniesienia ich poza mury kościoła, a szczególniej, przy odbywaniu ich, usunięcia usług kapłanów, świeckość...

...Propagowanie nowych świąt rozwijać się zaczęło ze szczególną gorliwością z jednoczesnem zniesieniem kilku świąt katolickich. Nie chcemy przez to bynajmniej twierdzić, żeby te same ręce czyniły jedno i drugie, ale że ktoś chciałby skorzystać z tej zbieżności i podrzucić społeczności katolickiej nowe święta, jak kukułcze jajo, to się nasuwa samo przez się.

Przed społecznością naszą staje mimowoli pytanie: Czy istotnie potrzebne są nam nowe „święta”? Przecie my od szeregu wieków wiele z tych rzekomo nowych „świąt” dobrze znamy, wrosły one w naszą krew, w przyzwyczajenia, instynkty.

„Swięto wiosny”, np. przeżywamy podniośle w święcie zmartwychwstania Chrystusa; cóż głębszego i bardziej kojącego dać mogą nowe pomysły?

Swięto „dziecka” — to Swięta Bożego Narodzenia, przepojone miłością rodzinną, owionięte czarem mistycznym tajemnic przedwiecznych, wryte głęboko w serca, umysły, obyczaj, w sam instynkt ludów chrześcijańskich, a drugiem świętem dziecka u nas i u wszystkich ludów katolickich — to dzień pierwszej Komunji Swiętej.

Swiąt Matki mamy bardzo wiele w świętach Matki Boskiej, wzoru najdoskonalszego wszystkich matek... Czyż nam chrześcijanom, wychowanym na tysiącletniej czci dla tej Matki Najświętszej i najbardziej ludzkiej, potrzeba jeszcze odrębnego „święta” matki? I jakaż z matek naszych, czcigodnych, przezacnych, pełnych obowiązku i ofiarności zgodziłaby się, aby jej oddawano cześć, zamiast Matki Bożej?

Nie jest nam potrzebne takie święto, również jak Aryjczykom. Od tysięcy lat, choćby starego Homera biorąc na świadka, mamy poszanowanie dla matki rodu, dla kobiety, a ta cześć odwieczna, zlana z kultem religijnym, wystrzeliła u nas, Polaków, wyniosłym i bujnym kwiatem czci dla naszej Panienki Przenajświętszej...

Szerzenie kultu matki u nas przydałoby się tylko takim społeczeństwom, które nie otaczają szacunkiem kobiety, jak społeczność żydowska np. dla której rabin Meir z II w. po Chrystucie ułożył błogosławieństwo, wprowadzone do modlitwy codziennej żydów i odmawiane do dziś dnia: „Bądź pochwalony, Wiekuisty Boże Nasz, Władco świata żeś mnie nie stworzył kobietą...“

Zapewne doczekamy się szeregu nowych „świąt“. Czemu nie mielibyśmy, np. obchodzić święta „garnka“ i „bridża“ jako świąt życia osiadłego; święta „kufla”, jako święta gromadzkiego, i naturalnie jasnej myśli; święta „rumby”, jako święta radości i życia; święta konia (osioł podobno w Polsce rzadki), jako święta wsi; święta „wytrycha”, jako święta przenikania wszędzie (coby to był za filozoficzny podkład!).

Ale co my, katolickie społeczeństwo. do tego mamy? My się musimy gruntownie i natychmiast przeciwstawić temu zalewowi złego smaku i podejrzanej gorliwości „świętowania”. Przywróćmy świętu jego istotne znaczenie i miejsce”.

Wszyscy — bez wyjątku.

Chyba wszyscy czytelnicy gazet polskich — wszyscy, bez wyjątku — słyszeli o Pomniku Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu, poświęconym uroczyście jesienią ubiegłego roku i poznali go conajmniej z obrazka. Wszędzie bowiem dotarły fotografie i ilustracje tego okazałego pomnika, będącego religijnem narodowem votum za odzyskanie niepodległości. Jest to pierwszy w Polsce Pomnik narodowo-religijny potężnych rozmiarów, dokumentujący nasze tradycyjne hasła: **„Z Bogiem wszystkie sprawy”** oraz **„Z Bogiem wiara i ojczyzna!“**

To też wszyscy — bez wyjątku — winniśmy przejąć się zadaniem jaknajwcześniejszego spłacenia reszty kosztów budowy Pomnika, bo znaczny jeszcze ciąży dług na nim.

Ofiary przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub też nadsyłać je można Komitetowi Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznanin, ul. św. Marcina 69. m. 17. za blankietem P. K. O. na konto czekowe nr. 207 470.

Wielkie uroczystości polskie na Jasnej Górze.

Częstochowa. Uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze zaczną się w r. b. 15 sierpnia. Na ten dzień mają przybyć pielgrzymki Polonji amerykańskiej i francuskiej.

Rocznicę odsieczy wiedeńskiej święci Polska na Jasnej Górze 10 września. Z całej Polski przybędą liczne delegacje, aby złożyć uroczyste ślubowanie gotowości obrony wiary i granic państwa.

Trzecią wielką uroczystością na Jasnej Górze będzie dzień 17 września, przeznaczony na uczczenie Królowej Jadwigi. W tej uroczystości weźmie m. in. udział cały episkopat polski i stąd wyśle do Rzymu prośbę o przyśpieszenie beatyfikacji świątobliwej fundatorki Wszechnicy Jagiellońskiej.

Państwowa renta ziemska

(trzyprocentowa). — Obligacje na sumę 50 miljonów złotych w złocie będą wypuszczone w czasie najbliższym.

Warszawa. Minister skarbu zarządził, w porozumieniu z ministrem rolnictwa, wypuszczenie pierwszej serji 3-procentowej państwowej renty ziemskiej — w złotych w złocie na sumę 50 miljonów złotych w złocie. Renta ta będzie wypuszczona na cele, wymienione w ustawie o wykonaniu reformy rolnej oraz o wynagrodzeniu za nieruchomości ziemskie, przejęte na własność państwa. Obligacje pierwszej serji trzeciej państwowej renty ziemskiej opiewać będą na okaziciela i będą wypuszczone w odcinkach po 100, 500, 1000 i 5000 złotych w złocie. Każda obligacja będzie zaopatrzona w 20 półrocznych kuponów oraz w talon. Kupony płatne będą półrocznie zdołu w dniach 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 grudnia 1833.

Obligacje będą zaopatrzone w podpisy ministra skarbu, ministra rolnictwa i reform rolnych, członków komisji długów państwa oraz w pieczęć ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Umożenie obligacji pierwszej serji 3-procentowej renty ziemskiej nastąpi nie później, niż w dniu 1 grudnia 1932 r. Przewidywane jest emitowanie obligacyj tej renty w ciągu bieżącego roku budżetowego na sumę około 25 miljonów złotych. Obligacje 3-procentowej renty ziemskiej państwowej znajdują się już w druku.

We Włoszech spadł deszcz ryb.

Podczas ostatniej burzy, która szalała nad całym półwyspem Apenińskim koło Genui rzeki wystąpiły z brzegów i zalały sałą okolicę.

W małem adrjatyckiem porcie Porto Viro przerażeni mieszkańcy zauważyli nagle, że z nieba pada deszcz ryb. Jak się okazało, ryby te wraz z olbrzymią masą wody uniosła w górę szalejąca niedaleko Porto Viro trąba powietrzna, która zrzuciła ją na ziemię o kilkanaście kilometrów dalej.

Kampanja zbożowa.

Już tylko kilka tygodni dzieli nas od rozpoczęcia nowych zbiorów. Rolnicy z niepokojem śledzą tabelę notowań zbóż na giełdach. Ostatnio ceny te znów zaczynają nieco się podnosić.

Fatalna pogoda wpływa ujemnie na perspektywy przyszłych zbiorów, to też rolnicy dopatrują się w obecnej, nieco mocniejszej tendencji dla cen zbóż zapowiedzi, że w tym roku nie będą się one kształtowały na poziomie katastrofalnie niskim.

Wszystko zależy od tego, czy zostaną uruchomione odpowiednie środki dla powstrzymania nadmiernej podaży w okresie bezpośrednio po żniwach. Chociaż w tym roku zerwano z dawnym zwyczajem odbywania w czerwcu wielkich konferencyj w Min. Rolnictwa, które miały na celu ustalenie programu akcji podczas kampanji zbożowej, dyskusja nad zagadnieniem interwencji toczy się na innym terenie.

Bank Polski zdecydował się już na uruchomienie kredytów rejestrowych pod zastaw zboża w wysokości 30 miljonów złotych. Oprocentowanie tych kredytów wynosić będzie na rolnika faktycznie około **8 procent**. Niewątpliwie kwota 30 miljonów złotych na kredyty rejestrowe jest niewystarczająca. W ubiegłych latach dawano na kredyty rejestrowe więcej.

Z tego samego powodu nie będzie akcja Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych wystarczająco intensywna dla wchłonięcia nadmiernych ilości zboża, wyrzucanych na rynek w okresie pożniwnym.

650 tys. z Funduszu Pracy na roboty na Pomorzu.

Jak wynika ze sprawozdania, złożonego przez dyrekcję Funduszu Pracy na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów, zostało już zawartych i podpisanych szereg umów na wykonanie robót meljoracyjnych w resorcie ministerstwa rolnictwa, drogowych i komunikacyjnych w resorcie ministerstwa kolei, samorządowych i innych.

Dotychczas Fundusz zawarł umowy na wykonanie robót w woj. warszawskiem kosztem 3,5 miljona, krakowskiem 4,5 miljona, kieleckiem — 2 miljony, śląskiem 4,5 miljona, łódzkiem — 724.000 zł, lwowskiem — 600.000, lubelskiem — 600.000, poznańskiem — 700.000, pomorskiem — 650.000, białostockiem — 590.000, wołyńskiem — 700.000, wileńskiem — 300.000, poleskiem — 503.000, stanisławowskim — 350.000, nowogrodzkiem — 70.000, tarnopolskiem na 80.000 zł.

W Warszawie zawarto umowę z Komisarjatem Rządu na zapoczątkowanie robót kosztem 220.000 złotych.

Ogółem zawarte dotychczas umowy opiewają na zgórą 30 miljonów złotych. Zaliczki się już wypłaca i roboty powinny ruszyć jeszcze w czerwcu. Przewiduje się, że zatrudnią one na terenie całego państwa około 50.000 bezrobotnych.

Wierzytelności spółdzielni kredytowych
nie podlegają ulgom długów.

W końcu marca rb. uchwalona została ustawa o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych umownych i długów gruntowych. Ustawa ta obniżyła odsetki od długów umownych do 60 proc. w stosunku rocznym, a spłatę wierzytelności odroczyła do dnia 1. X. 1934 r.

Z pod działania tej ustawy wyłączone zostały wierzytelności instytucyj kredytowych wszelkiego rodzaju, sprawę bowiem ulg w zakresie kredytu t. zw. zorganizowanego reguluje osobna ustawa o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Między innemi wyłączone zostały wierzytelności spółdzielni kredytowych, należących do związków rewizyjnych.

Na podstawie tej ustawy minister skarbu ogłosił listę związków rewizyjnych, do których, o ile spółdzielnie kredytowe należały w dniu 10 kwietnia rb., wierzytelności ich nie podpadają pod postanowienia wyżej wspomnianej ustawy o ulgach. **Rozporządzenie to jest bardzo ważne dla wszystkich dłużników spółdzielni kredytowych.**

Lista tych związków jest analogiczna do listy Związków, zrzeszających spółdzielnie, **nie podlegające orzecznictwu urzędów rozjemczych.** Do tych spółdzielni należą i nasze banki Ludowe.

Zjazd Hallerczyków w Toruniu.

Doroczny Zjazd Związku Hallerczyków odbędzie się w roku bież. w Toruniu w dniach 1 i 2 lipca rb. Zjazd połączony będzie z uroczystością 15-lecia utworzenia Armji Polskiej we Francji i 10-lecia Placówki Związku Hallerczyków w Toruniu.

Na Zjazd ten przybędą delegaci placówek ze wszystkich stron Polski na czele swoich Zarządów Chorągwi, a towarzyszyć im będą liczne „Drużyny Błękitne", które szeregiem zawodów sportowych i ćwiczeń mają dowieść swej sprężystości fizycznej i tężyzny moralnej.

W Toruniu zawiązał się Komitet Obywatelski, który wraz z prezesem Chorągwi Pomorskiej, p. red. Pałaszewskim, rozpoczął prace przygotowawcze. Wszystko wskazuje, że tegoroczny Zjazd Delegatów Związku Hallerczyków będzie jeszcze jednym dowodem, jak służyć Ojczyźnie swej należy.

W Zjeździe weźmie udział generał Józef Haller.

Bohaterski latarnik Polak.

Na skale podwodnej koło Isle Royale (Stany Zjednoczone) rozbił się w gęstej mgle parowiec „George M. Cox", wiozący 118 pasażerów. Byliby oni wszyscy zginęli, gdyby nie bohaterstwo latarnika w Rock od Agnes, Polaka, Jana Soldeńskiego, który pospieszył im w motorówce na pomoc i pomógł przyholować łodzie ratunkowe i tratwy z rozbitkami do brzegu wysepki oraz z narażeniem własnego życia sam wyratował kilnastu tonących.

Prasa amerykańska podnosi z najwyższem uznaniem bohaterstwo polskiego latarnika.

Miljonowa wygrana w rękach bezrobotnych.

Główna wygrana Derbów irlandzkich, połączona z loterją, przypadła trzem rodzinom bezrobotnych robotników w Marsylji, które złożyły się wspólnie na kupno losu za 50 franków. Robotnicy wygrali zatem olbrzymią sumę 2.700.000 franków.

Polak wynalazł sposób wytwarzania filmów kolorowych.

Warszawa. Do urzędu patentowego zgłoszony został nowy sensacyjny wynalazek w dziedzinie kinematografji.

Inż. Szczepanik wynalazł nowy sposób produkowania filmów kolorowych, które całkowicie odtwarzają barwy naturalne.

Nowy wynalazek demonstrowano po raz pierwszy publicznie w czasie zwołanego zjazdu elektryków w Warszawie.

U lekarza.

Lekarz (do żebraka, który odwiedza go podczas godziny wizyt):

Nie potrzebujecie mi wcale opowiadać, co wam dolega... widzę, że macie coś w żołądku!

Żebrak: O przeciwnie, panie doktorze, od trzech dni nic nie jadłem!

Sędzia: Więc pan uciekłeś do Ameryki, a tu zostawiłeś tyle długów?

Oskarżony: Panie Sędzio! przecież nie mogłem ich wziąć ze sobą.

Podróż poślubna w r. 2008.

Narzeczony: — Dokąd pojedziemy po ślubie? Może pod biegun północny?

Narzeczona: — To już strasznie spowszedniało, wszyscy tam jeżdżą.

Narzeczony: Więc możeby się puścić balonem do Timbuktu?

Narzeczona: Byłam już trzy razy w Afryce, nic ciekawego.

Narzeczony: Słyszałem, że urządza się wycieczkę na dno morskie w kulach szklanych.

Narzeczona: Wybornie! to będzie coś nowego.